

HZOP, Mury spłoną (feat. Piotr Glaca)

[Glaca]

H-Z-O-P, Glaca, spłoną mury, spłoną.

To moje słowa dla tych, którzy żyją na dnie.
Podnieście pięści w górę, pięści w górę dla mnie.
Szacunek, wiara w każdym słowie, w każdym dźwięku.
Tak płoną mury, w twoich oczach nie ma lęku.

[HZOP]

Choć mam styl, który wjeżdża w ciebie ostro, jak karabin,
To jest styl mój, unikat, ty chcesz to sam coś nawiń.
To uliczna prawda pisana z dwunastu liter,
W codziennej walce, którą nazywają życiem.
To arena cztery osiem, tu toczy się ta gra,
Walka o to serce, otworem cały świat.
HWDPCS sektor zero, osiem, jeden,
Zapamiętaj słowo: ulica - nie rajski eden.

Tu zgubił się nie jeden, jak w jebanej dżungli,
Tu biegnę przed siebie biorąc ze sobą kumpli.
Ty chcesz kochaj nas, chcesz nienawidź nas,
Chcesz to marnuj czas, chcesz dotykaj gwiazd.
Chcesz, uliczne prawo, ja Cię nim pokieruję,
Wilczy instynkt kieruje tym, jak się zachowujesz.
Będę bezlitosny skurwiel, jak (?),
Dam ci jedno tak słowo, po którym mury spłoną.

[Glaca]

To moje słowa dla tych, którzy żyją na dnie.
Podnieście pięści w górę, pięści w górę dla mnie.
Szacunek, wiara w każdym słowie, w każdym dźwięku.
Tak płoną mury, w twoich oczach nie ma lęku.

[HZOP]

Pamiętaj, nikt nigdy nie odbierze ci niczego,
jeśli tak mocno jak ja umiesz bronić własnego,
własnej rodziny, wiary, dobrego imienia.
Tu droga jest kręta, lecz nic do stracenia,
Kręci się ziemia, tak jak nią pokierujesz.
Szczерze? Pierdol to, co ci system oferuje.
Nie jeden błaznuje lepiej, niż prawdziwy błazen
Co się dzieje na ulicach, nie ma pojęcia żaden.
Ja chuj na was kładę, bo i tak damy radę,
przyjdzie czas, każda kurwa zapłaci za każdą zdradę.
Ludzkie cierpienia przez rządowe wyzyski
to wszystko zostawia trwałe ślady i odciski.
To słowo, jak pociski, czas ruszać w bój,
Niech mury spłoną, cały na Wiejskiej gnój
Ile kurwa można patrzeć, jak hańbią to godło?
Czas wyjść na ulice, walczyć o własne dobro!

[Glaca]

To moje słowa dla tych, którzy żyją na dnie.
Podnieście pięści w górę, pięści w górę dla mnie.
Szacunek, wiara w każdym słowie, w każdym dźwięku.
Tak płoną mury, w twoich oczach nie ma lęku.

Wciąż ten sam, wciąż tak mam,
Wciąż sam ze sobą, wciąż ponad stan
I nie wierzysz, że wszystko dookoła się rozpada,
Szukałem miłości tam, gdzie jest zdrada.
Buduję swój świat od dwudziestu dwóch lat,
Kochałem brata, ten brat, to kat
I znów ta droga, tylko łzy i trwoga,

Znasz ten stan, chcesz zacząć od nowa?

Za oknem świt, black in black, tworzę własny mit,
mam apetyt na miłość, nienawiść to destrukcje,
to obłąd w sercu niszczy konstrukcje.
Spójrz w moje oczy, zanim mnie osądzisz,
spójrz na te ręce, zanim mnie pograżysz,
W swoich myślach, w swoich słowach
Łatwo ukrzyżować, trudniej to odwołać.

To moje słowa dla tych, którzy żyją na dnie.
Podnieście pięści w górę, pięści w górę dla mnie.
Szacunek, wiara w każdym słowie, w każdym dźwięku.
Tak płoną mury, w twoich oczach nie ma lęku.
/2x